

# Zdzisław Libera

---

## "Ignacy Krasicki", Zbigniew Goliński, Warszawa 1979 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 71/2, 343-349

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## IV. R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

Pamiętnik Literacki LXXI, 1980, z. 2  
PL ISSN 0031-0514

Zbigniew Goliński, IGNACY KRASICKI. Warszawa 1979. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 444 + 26 wklejek ilustr. + errata na luźnej kartce. „Biografie Sławnych Ludzi”. [Tom 7].

Ignacy Krasicki należy do tych pisarzy i poetów, których historia literatury polskiej uznaje za swych najwybitniejszych przedstawicieli. Uczniowie Szkoły Kadetów umieli na pamięć jego *Hymn o miłości ojczyzny*, podręcznik Filipa Neriusza Golańskiego *O wymowie i poezji* wskazywał na niepospolitą „imainację” autora *Bajek*, a Stanisław Trembecki tak słauił znakomitego poetę w głośnym wierszu pt. *Gość w Heilsbergu*:

A cnej pisania sztuki z dowcipem i gustem  
Tyś pierwsze dał przykłady pod naszym Augustem.

W świadomości współczesnych uchodził za „księcia poetów”, chociaż spotykał się także z zarzutami i kierowano przeciwko niemu wiersze satyryczne.

Po śmierci Krasickiego pierwszy portret autora *Pana Podstolego* jako człowieka i poety stworzył Franciszek Ksawery Dmochowski, jeden z jego bliskich współpracowników w końcowym okresie życia i wydawca dzieł. Przedstawił Krasickiego jako człowieka „rzetelnej chwały w talentach, zasługach i cnocie” i jako pisarza, który ma prawo do nieśmiertelności. „Któż ze współczesnych nad Krasickiego może być pewniejszym tego gatunku chwały? Kto nad niego może sobie dłuższe obiecywać życie w pamięci potomności? Póki się utrzyma język polski, ta znakomita i najkształtniej okrzesa gałąź słowiańskiego języka, póty jego imię wspominane będzie z tym uczuciem, jakie jego dzieła w każdym z czytających wzbudzają”<sup>1</sup>. Dowodził też, że u Krasickiego „przymioty serca równe były wysokim przymiotom umysłu: zadziwiał swoim najpiękniejszym dowcipem, a pociągał ku sobie miłość i przywiązanie najlepszym sercem”<sup>2</sup>. Cenił poetę także Jan Śniadecki, o czym świadczyć mogą słowa zawarte w liście do Stanisława Staszica: „Naród winien mu [tj. Krasickiemu] wspaniały monument jako człowiekowi, który stworzył w Polakach gust i zrobił szczęśliwą rewolucję w myślach i sposobie pisania”<sup>3</sup>. W wieku XIX utrwalił się w świadomości powszechnej obraz Krasickiego jako najwybitniejszego reprezentanta epoki, w jakiej żył i tworzył. Nie oznacza to, że nie było różnic w poglądach na temat Krasickiego jako poety. Mickiewicz w wykładach paryskich wypowiadał się o autorze *Myszeidy*

---

<sup>1</sup> F. K. Dmochowski, *Mowa na obchód pamiątki Ignacego Krasickiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, miana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk dnia 12 grudnia 1801 roku [...]*. W: I. Krasicki, *Dzieła*. Wydanie nowe J. N. Bobrowicza. T. 1. Lipsk 1834, s. IX.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. XXIX.

<sup>3</sup> Cyt. za: M. Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim i jego życiu prywatnym i publicznym, i dziełach jego*. Tom 1. Wilno 1865, s. 666 (list z 15/22 VI 1810).

i *Monachomachii* chłodno, może nawet z pewną rezerwą, chociaż dowodził, że wyobrażał on „o wiele lepiej niż Naruszewicz dążności wieku”. W utworach Krasickiego widział Mickiewicz przede wszystkim „precyzyję formy francuskiej”, która określała ich charakter. Jako cechę znamioną twórczości XBW wskazywał wesołość, która „wywodziła się z dobrego stanu jego żołądka”, „był obdarzony szaloną wesołością, nieposkromioną chęcią śmiechu, był nierównie weselszy od Boileau, od Woltera”. Poeta romantyczny ubolewał, że biskup, „który winien był być ojcem dla swoich mnichów i księży”, „naigrawał się publicznie z własnych dzieci”<sup>4</sup>.

Większą, znaczącą rozprawę poświęcił Krasickiemu Julian Bartoszewicz, autor popularnego zbioru studiów *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku*. Wynosił on walory geniuszu poety. Pisał, że gdy „Konarski rozpalil światło”, to „ten nowy geniusz miał roznieść to światło po wszystkich zakątkach swojej rodzinnej ziemi”. Dowodził ponadto, że Krasicki „był właściwie twórcą nowych pokoleń [...] Dla tego jak Dante, jak Calderon, jak Szekspir wspominali są w dziejach Europy, wspominani tam będą i on Krasicki”. Dla Bartoszewicza stanowił Krasicki najdoskonalsze wyobrażenie wieku XVIII, był jego „światłem i gwiazdą przewodnią”<sup>5</sup>.

Józef Ignacy Kraszewski, autor pierwszej większej monografii o Księciu Biskupie Warmińskim opartej na jego listach i na dokumentach historycznych, na długie lata ustalił opinię o człowieku i pisarzu. Również w ujęciu Kraszewskiego „człowiek w Krasickim jest wcieleniem epoki”. „Nie szukajmy w Krasickim ani głębokiej filozofii, ani jasnowiedzenia przyszłości, ani zaciekania się w te prawdy zdobyte wiedzą badawczą, które ponad ziemię i życie podnoszą. Krasicki idzie po ziemi zawsze, jest dziecięciem swego wieku, nie opóźnia się i nie zostaje w tyle poza ruchem jego ani go wyprzedza, równo z nim mierzonym postępuje krokiem, posłuszny temu jednemu zadaniu pisarzy narodowych, przeznaczonych, aby wywierali wpływ ogromny na współczesnych — zadaniu być wiernym tłumaczem idei wieku, pragnień i prądów swojego czasu. Nie jest to ani Rabelais, ani Montaigne, ani wiekuiście i wszędzie wielki Shakespeare [...]. W tej zgodności pisarza z epoką leży cała tajemnica popularności, wpływu i trwałego znaczenia w literaturze”<sup>6</sup>.

Badania od końca w. XIX utrwaliły pozycję Krasickiego w dziejach literatury polskiej. Piotr Chmielowski dostrzegł w autorze *Satyr* najświetniejszego, najbardziej uzdolnionego reprezentanta inteligencji polskiej<sup>7</sup>, a Ignacy Chrzanowski, który upowszechnił wiedzę o literaturze dawniejszej i sądy o jej przedstawicielach, nazwał Krasickiego „nauczycielem kultury — największym, jakiego wydała literatura niepodległej Polski”<sup>8</sup>.

Podobnie wypowiadał się Konstanty Wojciechowski, który kreśląc nauczycielskie rysy twórczości Krasickiego dowodził, że „dażył [on] do odrodzenia etyki narodu i do podniesienia jego stanu umysłowego, do oświecenia go”<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska*. Kurs II, wykład 16. W: *Dzieła*. Wyd. Jubileuszowe. Tom 10. Warszawa 1955, s. 206.

<sup>5</sup> J. Bartoszewicz, *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku*. T. 3. Petersburg 1856, s. 4, 5, 6.

<sup>6</sup> J. I. Kraszewski, *Krasicki. Życie i dzieła. Kartka z dziejów literatury XVIII wieku*. Warszawa 1879, s. 364—365.

<sup>7</sup> P. Chmielowski, *Studia i szkice z dziejów literatury polskiej*. Seria 1. Kraków 1886, s. 332.

<sup>8</sup> I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski (965—1795)*. (Z wypisami). Wydanie 11. Słowem wstępnym poprzedził J. Z. Jakubowski. Warszawa 1974, s. 535.

<sup>9</sup> K. Wojciechowski, *Wiek Oświecenia*. Lwów 1926, s. 353.

W wizerunku skreślonym przez Juliusza Kleinera ukazany jest Krasicki jako „klasyk poezji zintelektualizowanej” i jako pisarz, który „zajął miejsce kierownicze w historii literatury oczyszczając i doskonaląc jej narzędzie, wypleniając wszelkie chwasty, jasną czyniąc i zdolną myśli każdej sprostac mowę poetycką, ucząc komponować utwory, rodzaje różne literackie ukazując w postaci nowej, torując drogę organowi nowoczesnego życia, powieści, i wywalczając poezji niezależność i powagę w społeczeństwie”<sup>10</sup>. Ale ceniąc Krasickiego jako poetę rozsądku wskazał Kleiner jednocześnie na jego słabości. W przekonaniu bowiem uczonego Krasicki nie rozumiał dwu rzeczy: najpierw tego, że zrównanie z Zachodem i obrona własnej odrębności są zagadnieniami ustrojowymi, oraz tego jeszcze, że „dogonienie Europy i pozostanie sobą to nie kwestia harmonii między rozsądnym konserwatyzmem i rozsądną recepcją postępową”. Dla Krasickiego „Twórczość była [...] sprawą literacką, nie sprawą ogólną życia”<sup>11</sup>.

Sądy, jakie pojawiły się na temat Krasickiego w ostatnich latach, nie odbiegają w zasadzie od ujęć tradycyjnych, jakkolwiek są bardziej wyważone i wycieniowane. Julian Krzyżanowski zamykając swoje rozważania o poecie zauważa, że „czasy niebywałych kataklizmów polityczno-społecznych wymagały bojowników i przywódców, walka zaś obca była naturze Krasickiego. Miał on postawę wychowawcy i nauczyciela, zwolennika umiarkowanego postępu, krzewiącego nowe zasady słowem wymownym, zaprawionym świetnymi efektami komediowymi, ale tylko tyle”<sup>12</sup>. Wacław Borowy, który skupił się w swojej pracy jedynie nad Krasickim-poetą, zastanawiając się nad walorami jego twórczości dochodzi do wniosku, że poprzez radość, jaka uwidoczniła się w utworach pisarza, „przejawia się jego serdeczne przywiązanie do życia uczciwego, kulturalnego i wolnego. To przywiązanie przebija we wszystkich utworach, bez względu na to, czy mają charakter lirycznych notatek, jak i te i owe »wiersze z prozą«, czy też są przytłoczone dydaktyką i moralistyką, jak *Doświadczyński*, *Podstoli* czy *Historia*”<sup>13</sup>.

Juliusz Nowak-Dłużewski, autor popularnej monografii o Księciu Biskupie Warmińskim, odnosi się do bohatera swej książki nie bez krytycyzmu. Nie do wierza szczerości lirycznych wzruszeń, podkreśla widoczną obojętność wobec sprawy narodowej, wskazuje na zabiegi o pożytki doczesne. W zakończeniu swego studium formułuje pogląd: „Krasicki, którego zachowanie się narodowe w pewnych okresach życia stoi pod znakiem zapytania, kończy życie jako Polak przyzwyczajony”. Dla Nowaka-Dłużewskiego „największą, historyczną zasługą Krasickiego było praktyczne urzeczywistnienie rewolucji stylowej, zapoczątkowanej i teoretycznie uzasadnionej przez Stanisława Konarskiego”<sup>14</sup>.

Monografię literacką poświęconą Krasickiemu ogłosił w r. 1969 Mieczysław Piszczkowski, który zajmuje się głównie twórczością pisarską XBW traktując sprawy biograficzne i psychologiczne ubocznie, jako czynnik pomocniczy przy analizie jego utworów. „Próba syntezy” skonstruowana przez tego badacza przynosi ogólną charakterystykę pisarza i poety, która nawiązuje do sądów dawniejszych („Dzieła XBW [...] z bardzo ludzkim poszukiwaniem zadowolenia zmysłów, racjonalnej prawdy i miary, ładu świata, pożytku i piękna wyrażają i reprezentują prawidłowości i tendencje polskiego Oświecenia”) i wnosi pewne akcenty nowe. Autor wskazuje na znamienne dla postawy pisarza „konflikty we-

<sup>10</sup> J. Kleiner, *O Krasickim i o Fredrze. Dziesięć rozpraw*. Wrocław 1956, s. 26—27.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>12</sup> J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*. Warszawa 1979, s. 463.

<sup>13</sup> W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*. Kraków 1948, s. 170.

<sup>14</sup> J. Nowak-Dłużewski, *Ignacy Krasicki*. Warszawa 1964, s. 59—60.

wewnętrzne i wahania”, podkreśla „nieodpartą potrzebę dyskusji, dialogu”, spostrzega w jego utworach „zatrzymywanie się w połowie drogi [...] równocześnie z upartym dążeniem naprzód”. W sumie — stwierdza Piszczkowski — „twórczość Krasickiego przykuwa czytelnika pełnią i dojrzałością sztuki, szeroką skalą myśli i perspektyw, jakie przed nim otwiera”<sup>15</sup>.

Jak na tym tle wygląda ostatnia monografia XBW opublikowana przez Zbigniewa Golińskiego w serii „Biografie Sławnych Ludzi” i jak się przedstawia w jej świetle autor *Monachomachii* i *Bajek*? Zgodnie z założeniami serii wydawniczej Goliński, w przeciwieństwie do Piszczkowskiego, zrekonstruował przede wszystkim życiorys Krasickiego opierając się na dokumentach historycznych oraz na zachowanej korespondencji, mniej uwagi poświęcając analizie jego utworów literackich. W porównaniu z Kraszewskim, który przedstawiając życie i dzieła Księcia Biskupa Warmińskiego również odwoływał się do epistolografii, Goliński rozporządzał znacznie bogatszymi materiałami źródłowymi, Poza tym autor najnowszej monografii o Krasickim korzystał z rozmaitych pamiętników, m. in. Marcina Matuszewicza i Jędrzeja Kitowicza, z różnego rodzaju informacji i wzmianek zawartych w prasie warszawskiej i w gazetach pisanych, sięgnął także do materiałów archiwalnych znajdujących się w Merseburgu. Ponadto wyzyskał znaczniejsze opracowania twórczości Krasickiego, jakie się w ciągu stu kilkudziesięciu lat ukazały<sup>16</sup>.

Przedstawiając koleje losów Krasickiego od wczesnego dzieciństwa aż po zgon, Goliński starał się dotrzeć do istotnych cech osobowości swojego bohatera. Cechy te ujawniły się zarówno w stosunkach rodzinnych (korespondencja z najbliższymi krewnymi potwierdza pogląd, że Krasicki odczuwał potrzebę takich kontaktów), jak też w sprawach publicznych. Szczególnie interesująco przedstawia się stosunek Krasickiego do króla, któremu poeta wiele zawdzięczał, a z którym stosunki nie zawsze układały się najlepiej. Dwa momenty są pod tym względem charakterystyczne. Pierwszy z nich dotyczy posiedzenia senatu 24 marca 1768, na którym wezwany do Warszawy biskup warmiński złożył wbrew woli króla wotum upominając się o „względy sprawiedliwe” (cyt. na s. 211) dla konfederatów barskich. „Nieukontentowanie” królewskie spowodowało, że Krasicki szybko opuścił Warszawę. Drugi wiąże się ze staraniem XBW o biskupstwo krakowskie, kiedy zamierzał przenieść się do kraju. Jak wiadomo, sprawa zakończyła się niepowodzeniem. Mimo to, sądząc po zachowanych listach, Krasicki nie czuł szczególnego żalu do króla. „Wiadomo już, co się z biskupstwem krakowskim stało; byle na dobro rzecz była obrócona, zmniejszy to żal duchowieństwa polskiego [...]” — pisał w liście do brata Antoniego (cyt. na s. 375). Słowa te wyrażają postawę obywatelską świadczącą o wielkoduszności ich autora.

Jaki był stosunek Krasickiego do Konstytucji 3 Maja i do powstania kościuszkowskiego? Nie ma chyba powodu wątpić o szczerości wypowiedzi poety w dwóch epigramach napisanych z okazji Konstytucji. I uchwały Sejmu Czteroletniego, i tekst Konstytucji odpowiadały poglądom pisarza, a — jak można sądzić na podstawie pozytywnej opinii króla o *Panu Podstolim* — poglądy obu w dziedzinie najogólniejszych reform państwowych były zbieżne. Wydaje się także, że o życzliwym stosunku Krasickiego do reform sejmowych świadczyć może pochwała Niemcewiczowskiego *Powrotu pośta*, o którym pisał, że „z wdziękiem pożytek mieści” (cyt. na s. 381).

<sup>15</sup> M. Piszczkowski, *Ignacy Krasicki. Monografia literacka*. Wyd. 2, przejrzone i poprawione. Kraków 1973, s. 485.

<sup>16</sup> Obszerna bibliografia nie uwzględnia jednak niektórych istotnych pozycji, m. in. *Pochwały Ignacego Krasickiego* Stanisława Kostki Potockiego (1815) i rozprawy Nowaka-Dłużewskiego (*op. cit.*).

Inaczej nieco przedstawia się stosunek Krasickiego do powstania kościuszkowskiego. Na podstawie listów z okresu insurekcji — bo one, jak dotąd, stanowią jedyne źródło wiedzy o postawie pisarza — można wnosić, że rewolucyjne wypadki warszawskie wywarły na Krasickim wrażenie. W liście do Henryka Lehdorffa, któremu opowiada o wieszaniu zdrajców, sprawy jednak nie dramatyzuje, ale kończy słowami, których pozostały tekst listu w pełni nie tłumaczy: „najlepiej trzymać się środka” (cyt. na s. 389). Trudno natomiast orzec z całą pewnością, kto jest autorem zakończenia *Prawdziwej powieści o kamienicy naróżnej w mieście Kukorowcach*: „Nuże, cnotliwa czeladko, albo gińmy wszyscy, albo bądźmy wolnymi”. Goliński rozpatruje sprawę dokładnie, ale nie daje odpowiedzi na postawione pytania. „Kto i kiedy spowodował wysłanie utworu do Warszawy? Kto — bo kiedy, wiadomo — dopisał dramatyczne zakończenie, nazywając rzeczy po imieniu: jurgieltników moskiewskich — zdrajcami; pruskiego sojusznika — »niegodziwym obłudnikiem« i »wspólnikiem rozboju«; drugi rozbiór — »zbójcekim obyczajem«, rządy Igelströma — wspólnym dziełem »szpiegów, jurgieltników i siepaczów»? Czy sam Krasicki, czy ktoś obdarowany przez niego odpisem *Powieści* lub przypadkowy odpisu tego posiadacz?” (s. 390). Zastanawiając się nad tym, czy byłoby rzeczą możliwą, by słowa te wyszły spod pióra pruskiego poddanego i częstego gościa dworu królewskiego, Goliński nie wypowiada się zdecydowanie. Przypominając jednakże, że Krasicki był autorem wezwania ujętego w postaci dystychu:

Niech podły służy, niech zyska na panach,  
Milsza śmierć wolna niż życie w kajdanach

— sugeruje jednocześnie, że autorstwa Krasickiego wykluczyć nie można. Zapewne, nie ma na razie dostatecznych podstaw, by rozstrzygnąć sporne zagadnienie, ale też hipoteza Piszczkowskiego, że poeta „chwilowo pozyskany przez powstańców sam dopisał zakończenie szesnastego rozdziału powieści i całość przesłał czy też przekazał do walczącej stolicy”<sup>17</sup>, nie wydaje się pozbawiona podstaw.

Jak się przedstawia stosunek Krasickiego do Fryderyka II w świetle nowej monografii opracowanej przez Golińskiego? Czy postawa, jaką przyjął, odpowiadała godności polskiego poety i biskupa? Goliński zatrzymuje się chwilę nad tą złożoną sprawą. Zwraca uwagę na to, że „zaproszenie do Poczdamu i gościna w pałacu Sans-Souci były wyróżnieniem i awansem miary europejskiej” (s. 248). Podkreśla fakt, że Krasicki reprezentował w oczach króla pruskiego kulturę europejską w głębokim znaczeniu tego pojęcia. Potrafił rozmawiać na każdy temat, odznaczał się ogromnym czytaniem. A ze swej strony wykorzystywał znajomość z królem, aby załatwiać kwestie finansowe, uzyskać odpowiednie kwoty na spłacenie zobowiązań, móc wyjeżdżać do kraju, na co musiał mieć pozwolenie władz. Materiały, jakimi autor monografii rozporządza, nie upoważniają do wyrażania poglądu, że Książę Biskup Warmiński nie zachowywał się z należyłą godnością i poczuciem honoru. Rozpowszechniona w owym czasie anegdota, według której Krasicki miał w dowcipnym żarcie uczynić aluzję do swych skromnych dochodów materialnych, czym spowodował, że król się rozśmiał i „biskupa znacznym podarunkiem obdarzył”, nie dowodzi chyba zaniku uczuć patriotycznych Krasickiego i braku godności osobistej. W odróżnieniu od Woltera, którego Fryderyk również zapraszał do Poczdamu, biskup warmiński, jak zaznacza autor monografii, „nie pisał żadnych wierszy na pochwałę pruskiego monarchy ani nie poprawiał jego własnych” (s. 248).

Rekonstrukcja osobowości Księcia Biskupa nie jest łatwa. Cechy zewnętrzne Krasickiego znamy dzięki zachowanym portretom, jako o człowieku i jako o pi-

<sup>17</sup> Piszczkowski, op. cit., s. 446, 447.

sarzu mówią o nim sądy współczesnych, pewne wnioski wyciągamy z analizy korespondencji poety i z charakterystyki jego dzieł. Współcześni wskazywali na ujmujące cechy osobiste Krasickiego. „Jest to naprawdę czarujący człowiek o wybitnych zdolnościach umysłowych, a przy tym wszystkim niesłychanie naturalny i niewymuszony” (cyt. na s. 242) — to słowa jednego z pruskich znajomych i przyjaciół Księcia Biskupa, hrabiego Lehndorffa. Franciszek Bohomolec podobnie ocenił Krasickiego: „Nic miłszego być nie może, jak się bawić z nim w posiedzeniu. Grzeczność jego bez przysady, ludzkość bez podłości, powaga bez pychy, wszystkich ku niemu serca pociąga. Uważne ksiąg czytanie i pamięć tego, co czytał, wielką okrasę wrodzonej jego wesołości przynosi” (cyt. na s. 243). Tomasz Kajetan Węgierski dedykując Krasickiemu *Organy* zaznaczał, że je ofiaruje „nie faworytowi i poufalemu przyjacielowi dwóch królów [...], ale wielkiemu autorowi *Myszeidos*, ale dowcipnemu krytykowi trybunałów i sejmików w *Doświadczyńskim*, ale zabawnemu w posiedzeniu, grzecznemu w obcowaniu, ale jednemu z najpierwszych na Parnasie naszym poecie” (cyt. na s. 274). Goliński skwapliwie notuje wszystkie tego rodzaju głosy i opinie, ponieważ wystawiają one niewątpliwe świadectwo poecie jako człowiekowi wyróżniającemu się łagodnością, życzliwością wobec ludzi i poczuciem humoru. Uwydatnia jeden rys szczególnie osobowości pisarza, który uważa za naczelny: „Jeśli w czymkolwiek okazał Krasicki pasję — poza zamięłowaniem zbieracza i ogrodnika — to w głoszeniu na własny i ogólny użytek idei umiarkowania podniesionej do rangi najwyższej cnoty” (s. 411). W idei umiaru, kontentowaniu się tym, co los zdarzył, w pochwalę „średniości” wyraża się — zdaniem Golińskiego — filozofia Krasickiego, którą życiem potwierdzał. Rozwijając tę myśl uzupełnia ją autor monografii uwagą, że w tym względzie poglądy Krasickiego bliskie są Horacemu i Kochanowskiemu. Idea „cnoty trzymającej żądze na wodzy” stanowi „najszacowniejszy w człowieku przymiot” (cyt. na s. 411), toteż kiedy się mówi o epikureizmie filozofii autora *Bajek*, trzeba pamiętać, że chodzi tu wprawdzie o poszukiwanie szczęścia, ale z zachowaniem umiaru godnego istoty myślącej.

Uwydatniając ideę umiarkowania w postawie Krasickiego, pozostaje Goliński w zgodzie z poglądami Borowego, który charakteryzując twórczość poety wskazywał na jego „upodobanie do średniej drogi omijającej wszelkie przepaści i wszelkie szczyty”<sup>18</sup>.

Jakkolwiek głównym tematem książki Golińskiego są dzieje życia Krasickiego i rozważania o nim jako o człowieku, to nie rezygnuje przecież autor z informacji o pisarzu ani z refleksji dotyczących uczonego i poety.

Charakteryzując Krasickiego jako pisarza Goliński wskazuje na walory wychowawcze jego dzieł. „Bohaterowie pism spełniali ziemskie marzenia czytelników: umieli pracować, bogacić się, wychowywać potomstwo, współżyć sąsiedzko, cieszyć się szacunkiem wśród równych sobie, a miłością u poddanych, umieli przezwyciężać własne słabości, panować nad namiętnościami, wyzwalać w sobie »ludzkość«; potrafili się uczyć, korzystać z doświadczenia własnego i innych, zdobywać rozsądną umiejętność przewidywania, »patrzenia na dalek, umieli się śmiać z własnego głupstwa, a tym samym zdobywać nad nim panowanie, umieli zachować miarę w przywiązaniu do tradycji i w przyjmowaniu nowości. Tworzyli oni klimat nadziei na stabilizację po tragedii rozbioru i rozbięciu wewnętrznym, po wstrząsach pierwszego dziesięciolecia doby stanisławowskiej” (s. 409—410).

Innym walorem pisarstwa Krasickiego zapewniającym mu wysokie miejsce w dziejach literatury polskiej jest język jego dzieł. Prostota, jasność, przejrzys-

<sup>18</sup> B o r o w y, *op. cit.*, s. 125.

tość — oto wartości, dzięki którym utwory Księcia Biskupa trafiały do wielu czytelników.

Wizerunek Krasickiego skreślony przez Zbigniewa Golińskiego z dużą kompetencją, oparty na doskonałej znajomości dzieł poety i jego korespondencji oraz na wiedzy o epoce utrwalił w naszej świadomości przekonanie, że twórczość literacka Księcia Biskupa pozostawała w zgodzie z jego życiem, że filozofia umiaru, którą wyznawał i która przenikała jego twórczość, znalazła odbicie w jego postępowaniu. W porównaniu z wcześniejszymi pracami poświęconymi Krasickiemu nowa monografia daje obraz jego życia nieporównanie bogatszy. Śledzimy losy człowieka i pisarza niemal rok po roku, widzimy go zarówno jako ucznia i młodego księdza, jak też jako biskupa i poetę, w kontaktach ze Stanisławem Augustem i Fryderykiem II, w stosunkach rodzinnych, na tle różnorodnych wydarzeń historycznych, jak konfederacja barska, rozbiory i powstanie kościuszkowskie. Goliński stara się o zachowanie obiektywizmu w ocenie (wyczuwa się nawet pewien dystans wobec bohatera książki); autor nie przesądza spraw spornych, ale przy lekturze odnosimy ogólne wrażenie, że Krasicki widziany na tle epoki, porównywany ze swoimi współczesnymi okazał się nie tylko wybitną indywidualnością pisarską, ale także indywidualnością w głębszym znaczeniu tego wyrazu. Nie był z pewnością bohaterem skłonny do gestów heroicznych, ale nie był też całkowicie obojętny wobec wydarzeń historycznych, jakie przyszło mu przeżyć. Chyba byłoby krzywdzące, gdybyśmy przywoływany często cytaty z fraszki Kochanowskiego, zamieszczony w listach z lutego 1795 i listopada 1797 do Antoniego Krasickiego: „Niech drudzy za łby chodzą, a ja się dziwuję!” — chcieli odnieść do Księcia Biskupa jako charakteryzujące istotę jego osobowości. Wydaje się, że sytuacja jest tu bardziej złożona i wieloznaczna. Gdybyśmy mieli się odwoływać do cytatu, to odpowiedniejszy wydawałby się wiersz, jakim Goliński zamyka rozdział pt. *Revolucja*. Mowa tu o siewcy, który mimo burzy i ulewy siew ziarno, w nadziei na zmianę pogody. Był Krasicki typem intelektualisty i sceptyka, który widział świat z całym jego okrucieństwem i skomplikowanymi mechanizmami wewnętrznymi, i był rzecznikiem tych postaw, które ujawniły się wyraziście dopiero w w. XIX, gdy do głosu doszły idee pracy organicznej.

Jan Lechoń w wspomnianym dziś studium *O literaturze polskiej* nazwał Krasickiego geniuszem wdzięku, geniuszem słów pobudzających nas do uśmiechu, ale dostrzegł również to, że poezja Księcia Biskupa miała wielkiej wagi wpływ społeczny, wspomagała bowiem bardzo reformę Stanisława Augusta<sup>19</sup>.

Wskrzyszając pamięć Ignacego Krasickiego i jako człowieka, i jako poety warto uświadomić sobie rolę, jaką odegrał on w życiu politycznym i literackim doby Oświecenia. Zbigniew Goliński przypominając losy człowieka i pisarza ukazał najważniejsze fakty jego życia oraz zinterpretował je *sine ira et studio*. Dzięki temu potrafimy chyba lepiej oddzielić legendę o Krasickim od prawdy o nim i lepiej zrozumieć postępowanie poety w trudnym okresie, jaki Polska przeżywała w drugiej połowie XVIII stulecia.

Zdzisław Libera

„MONITOR”. 1765—1785. WYBÓR. Opracowała i wstępem poprzedziła Elżbieta Aleksandrowska. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, ss. CXLVI, 634 + 5 wklejek ilustr. „Biblioteka Narodowa”. Seria I. Nr 226. (Redakcja „Biblioteki Narodowej”: Jan Hulewicz i Mieczysław Klimowicz).

<sup>19</sup> J. Lechoń, *O literaturze polskiej*. New York 1946, s. 145.